

Andrzej Małkiewicz

21 września 2022

Rosja mobilizuje się

Putin ogłosił częściową mobilizację, pierwszą w Rosji od czasów II wojny światowej. Uzasadniał to oskarżeniami wobec Zachodu o rzekomy „szantaż nuklearny”, mówiąc, że najwyżsi urzędnicy rządowi w kilku nienazwanych „wiodących” krajach NATO mówili o potencjalnym użyciu broni jądrowej przeciwko Rosji (Guy Faulconbridge, *Putin orders partial Russian mobilisation, warns West over nuclear blackmail*, <https://www.reuters.com/world/europe/putin-signs-decree-mobilisation-says-west-wants-destroy-russia-2022-09-21> – dostęp 21 września 2022 r.). Pojawiły się opinie, że decyzja zapadła, bo „rosyjskie kierownictwo wpadło w panikę po niepowodzeniach w rejonie Charkowa. Obawiają się, że wkrótce stracą obwód ługański” – tak na decyzję Putina zareagował emerytowany fiński generał Pekka Toveri (Markus Mäki, *Pekka Toveri: Venäjän johto näyttää olevan paniikissa*, <https://www.verkkouutiset.fi/a/pekka-toveri-venajan-johto-nayttaa-olevan-paniikissa> – dostęp 21 września 2022 r., korzystałem z tłumaczenia z fińskiego przez Google). Z kolei minister obrony Czech Jana Černochová oceniła: „Putinův projev je hlavně snahou udržet svou pozici v očích Rusů. I proto opět zvedl ten nesmyslný příběh o agresí Západu, ačkoli jediným agresorem je tady právě Rusko” (Wystąpienie Putina to przede wszystkim próba umocnienia swej pozycji w oczach Rosjan. I właśnie dlatego ponownie przytoczył to bezsensowne zmyślenie o agresji Zachodu, choć jedynym agresorem jest tu Rosja – https://twitter.com/jana_cernochova/status/1572489441960415234?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1572489441960415234%7Ctwgr%5Ea%7Ctwtcon%5E1_%26ref_url=https%3A%2F%2F – dostęp 21 września 2022 r.).

Ma to, w interpretacji Szojgu, przynieść 300 tys. żołnierzy, a więc znacznie więcej niż użyto dotychczas. A także znacznie więcej niż posiada Ukraina.

Putin długo odmawiał zgody na sugerowane mu przez otoczenie, zwłaszcza wojskowych, ogłoszenie mobilizacji, bo to oznaczałoby, że prowadzi wojnę, a nie „operację specjalną”. Prawdopodobnie miał świadomość, że ta wojna nie jest potrzebna społeczeństwu, które jest wprawdzie nacjonalistyczne, nie lubi Zachodu, nienawidzi Ukraińców, Gruzinów, Polaków, ale jednocześnie chce żyć normalnym życiem z własnymi stereotypami. Nie chce ani ponosić kosztów wojny, ani tym bardziej umierać za imperialne mrzonki. Szybki sukces, na jaki pierwotnie liczył, umocniłby jego pozycję, ogłoszenie wojny zraziłoby do niego część narodu – jak dużą, tego nikt nie wie – może jest to drobny fragment, a może wcale nie ma. Nie ulega wątpliwości, choć to tylko szacunki, bo rzetelnych badań nikt nie prowadził, że popiera wojnę raczej starsze pokolenie, a mniej młodzież. Pewnie ze względu na nią Szojgu już wykluczył wysyłanie na front uczniów lub poborowych, którzy nie ukończyli 27 roku życia.

Zwłaszcza dla potencjalnych rekrutów perspektywa pójścia na front w większości nie jest miła. Ale czy odważą się zbuntować lub uciec? Raczej wątpię. Są zmanipulowani propagandą. Nie wiedzą, jaka jest prawdziwa sytuacja na froncie w Ukrainie, niewątpliwie w większości są patriotami, zatem pójdą bić się w imię

ojczyzny, przeciw rzekomym „faszystom”. Wprawdzie media już informują o poszukujących sposobów ucieczki za granicę. Kilka minut po ogłoszeniu przez Putina mobilizacji ponoć wykupiono w Rosji wszystkie bezpośrednie bilety na dzisiejsze loty do Stambułu i Erywanii – ale myślę, że dotyczy to tylko garstki poborowych. Rosyjski ruch antywojenny „Wiesna” (Весна) wzywa do protestów przeciwko mobilizacji. Pikiety mają się odbyć dziś o godzinie 19.00 (17 czasu polskiego) w centrach rosyjskich miast. Nie sądzę by przyniosły sukces. Chciałbym się mylić.

Wspomniany już gen. Toveri ocenił dziś rano, że „Rosja nie jest zdolna do ogólnej mobilizacji, ponieważ ma ograniczoną ilość sprzętu, w złym stanie, w większości z lat 1970-80, nie ma środków ochrony osobistej i nie ma nawet wystarczającej liczby szkoleniowców dla rezerw. [...] Przemysł zbrojeniowy nie jest w stanie znacząco zwiększyć produkcji ze względu na niedobór materiałów, komponentów, środków produkcji i wykwalifikowanej siły roboczej. [...] Zgromadzone rezerwy prawdopodobnie zostaną szybko wrzucone do Donbasu, aby powstrzymać ukraińską ofensywę. Ich wartość bojowa jest niska. Stworzenie bardziej zdolnych oddziałów zajęłoby miesiące”.

Nie da się użyć nowych żołnierzy na froncie od razu. Muszą zostać przeszkoleni, to wymaga co najmniej kilku tygodni, a w przypadku obsługi nowoczesnych typów broni – trochę więcej. Ale w pierwszej kolejności zmobilizowane zostaną osoby z doświadczeniem wojskowym i specjalistami, w ich przypadku doszkolenie może być stosunkowo krótkie, zatem już niedługo mogą trafić na front. Ukraińcy dobrze wykorzystali krótkie „okienko” osłabienia agresorów w końcu sierpnia i pierwszej połowie września. Wkrótce ono skończy się. Nowi żołnierze oczywiście nie od pierwszych dni będą w pełni sprawni. Muszą zostać „ostrzelani”, nauczyć się rozsądnego zachowania w warunkach zagrożenia. To wymaga czasu. Ponadto, skoro mają to być osoby „z doświadczeniem”, to tym samym nie najmłodsze. Czy poradzą sobie w trudnych jesiennych warunkach? Rosjanie niegdyś słynęli z odporności. Jak będzie teraz?

Tak czy owak, wkrótce siły rosyjskie zostaną wzmocnione – przybyszami z manewrów na wschodzie, nowymi rekrutami, bronią z Iranu. Przed Ukraińcami trudny czas. Czy dostawy broni z Zachodu wystarczą?